

CENY OGŁOSZEN: Na 1 stronie wiersz milimetry mk. 600 — na III stronie mk. 400, — IV mk. 300. Tekst i nadstawienie mk. 600. — Drobne ogłoszenia od mk. 100 do 300 za wyraz. Najmniej 1500 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 % zagraniczne 100% drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depozytów „ISKRA”, Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 9000.

Zodnoszeniem miesięcznym mk. 10.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.

Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 54.
ADMINISTRACJA: Dąblińska 1, tel. 73.

Będzin, Małachowskiego 7.

Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

TYTONIE

WYTWORNE KIR i XANTI
SUŁTANSKI
MACEDOŃSKI

NAJPRZEDNIEJSZE

KRESOWY

ZNAKOMITY

I WSZYSTKIE INNE, ORAZ
PAPIEROSY
OD LUKSUSOWYCH
DO NAJJAŃSZYCH

POLECA

POLECA

HURTOWNIA TYTONIOWA
ADAMA STANISŁAWA KAJZERA
DĄBROWA GORNICZA, SOBIESKIEGO 15.

2724

Szanownemu Państwu Kawczyńskim w Milowicach

Za bezinteresowną pomoc materialną, udzieloną memu synowi w ukończeniu nauki, tudzież ich dzieciom za życzliwość, jaką mu zawsze okazywały

SKŁADAM SERDECZNE „BOG ZAPLĄC”

MARTA NAPORA.

2624

Od poniedziałku 18 do 25 czerwca włącznie

ELLEN RICHTER

słynna artystka wystąpi w głośnym
6-cio aktowym dramacie p. t.

LOLA-MONTER

(Faworytka królów).

Dr. med. K. SERCARZ

lekarz chorób wenerycznych
i skórnych (włosów).

Badania mikroskopowe.

Przyjmuje od 10—12 i 4—7 wiecz.
w niedzielę i święta od 10—1 po poł.
BĘDZIN, Czeładzka 14, parter.
2045 TELEFON 31.

Dr. H. Grodziński

b. lekarz szpitala chorób
wenerycznych i skórnych

Choroby weneryczne, skór-
ne i włosów.

Przyjmuje od 10—2 i 6—8.

Panie 5—6.
SOSNOWIEC, Kowalska 2 m. 7 (2 p.)

Dr. med. SIANOŻEŃSKI

Kobięce choroby. Akuszerja.
Operac. lecz. Elektryczn. Masag.

1070 - Ordyn. 10—3 i 4—7.

KATOWICE, ul. 3-go Maja,

(b. Grun. Mańska) Nr. 33.

(PLAC WILHELMA). Tel. 1183.

Dn. 25 b. m. zestawiono w
pociągu z Będzina do Sosnow-
ca książkę buchalteryjną,
„Dziennik” na rok 1923.

Uczciwego znalazcę uprasza się
zwrócić za wynagrodzeniem pod
adresem: Dom Handlowo-Spe-
dycyjny „Union” w Sosnowcu
ul. Dąblińska 11. 2738

Polska i Rumunja.

Sosnowiec, 26 czerwca.

Przyjaźń polsko-rumunską ma dawne tradycje. Bezpośrednie sąsiedztwo i wspólne niebezpieczeństwa siłą faktu zbliżyły do siebie oba narody. Stosunki kulturalne łączą Polskę z Rumunją od wieku XIV. W równej mierze łączyły je zawsze żywe stosunki handlowe.

Te zasadnicze przyczyny wzajemnego współzycia przetrwały wiele wieków i losów kolei, pozostały jednak zawsze te same i zawsze równie silne.

Toteż, gdy w wyniku wojny światowej dokonano się równocześnie niemal wielkie dzieło zjednoczenia wszystkich rumunów pod berłem króla Ferdynanda i dzieło powstania do nowego życia państwowego Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, głównym zadaniem polityków obu państw musiało być dążenie do związania bratnich narodów trwałym węzłem przyjaźni i przymierza.

Zarówno jak ongi Polska stanowiła naturalne oparcie dla władców Rumunji w ich walkach z przemocą turecką, również i naszej Ojczyźnie zagrażającą, tak też i dziś trwają Polska i Rumunja w wiecznym przymierzu, którego celem są nie podboje i gwałt, ale obrona przed wspólnym wrogiem ze wschodu i dążenie wszelkimi siłami do utrzymania trwałego pokoju na wschodnich rubieżach Europy środkowej.

Aby przymierze to osiągnęło pełnię całą swego wiel-

kiego znaczenia, na to konieczną jest rzeczą wzajemne jaknajlepsze poznanie się, co uroczystym traktatom międzynarodowym nadaje nutę serdeczności czysto ludzkiej, będącej tak ważkim czynnikiem we wzajemnych stosunkach państw i narodów.

Przyjazd Dostojnej Pary Królestwa Rumunji do Polski jest wypadkiem pierwszorzędного znaczenia dla sprawy pogłębienia i zaciśnięcia tym serdeczniejszego węzłów przyjaźni polsko-rumunskiej.

Fakt, że pierwszą wizytą zagranicą, którą po akcie uroczystym koronacji Królestwo podejmują, jest właśnie wizyta w Warszawie, napędza naród polski żywym zadowoleniem i głęboką wdzięcznością dla Dostojnych Gości, w fakcie tym bowiem widzi naród potwierdzenie serdecznych stosunków wzajemnych obu państw i zapowiedź szczęśliwego dalszego ich rozwoju.

A rozwój tej przyjaźni leży w interesie Polski i Rumunji, nie wolno nam bowiem ani na chwilę zapominać, że szczerze zamiary pokojowe, które nas przenikają, nie są udziałem sąsiadów naszych. Jak ongi wspólnymi siłami i krwią wspólnie przelaną broniliśmy kultury europejskiej przed nawałą turecko-tatarską, tak też i dziś stanowimy przedmurze Europy przed działaniem rozkładowego fermentu komunizmu, który mimo licznych zapewnień, złożonych przez usta oficjalnych reprezentantów rządu sowieckiego, ani na chwilę nie wyrzekł się swych zamiarów agresywnych.

Przymierze polsko-rumunskie, będące dla nas jednym z najsilniejszych bastionów niepodległości, ma równocześnie olbrzymie znaczenie dla naszych wspólnych wielkich sprzymierzeńców na zachodzie, Polska bowiem i Rumunja są pierwszymi rzędami strażnikami wiernymi nowego porządku rzeczy, ustalonego w traktacie wersalskim.

Obrona własnej niepodległości i czujna straż na utrzymaniu pokoju—oto zadania i cel bratnich narodów.

Obecna wizyta Pary Królestwa Rumunji w Polsce jest dla nas symbolem tych świętych dla nas hasła i równocześnie uroczystym zadokumentowaniem, że wielką przyjaźnią połączone narody polski i rumunski w ich obronie niezłomnie wytrwają!

Królewska para rumuńska na ziemiach Polski.

Koresp. własna „Iskry”.

W drodze do stolicy.

Już na parę godzin przed przybyciem Ich Królewskich Mości królestwa rumuńskich na peronie Sniatyn-Zalucze udekorowanym zielenią ustawiała się ze sztandarem kompania honorowa 49 p. p. pod wodzą pułk. Monda, przed-

stawiciele władz centralnych w wojewódzkich, powiatowych wreszcie delegacje miejscowego społeczeństwa.

O godzinie 16,20 nadjechał pociąg królewski, powitany przez orkiestrę hymnem narodowym rumuńskim. Po zatrzymaniu

pociągu przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej rotm. Pusłowski, udał się do wagonu Jego Królewskiej Mości i powitał go w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej. Gen. Rozwadowski złożył królowi meldunek, poczym kolejno przedstawił przydzielone do osoby Jej Królewskiej Mości królowej osoby.

Jego Królewska Mość przeszedł w otoczeniu swej świty wojskowej i gen. Rozwadowskiego przed frontem kompanii honorowej.

Starosta Skierski powitał Jego Królewską Mość w imieniu powiatu a hurmistrz p. Niemczewski w imieniu miasta.

Następnie Jego Królewskiej Mości wręczono chleb i sól. Podczas powitania królowa Marja wyglądała z wagonu, a gdy zobaczyła nadchodzącą gromadkę dziewcząt białych ubranych, zmierzających do jej wagonu, królowa wyszła na ich spotkanie, wyjęła z ich rąk bukiety i wysłuchała pozdrowienia, które po francusku wypowiedziała małutka Teresa Jarulewska. Królowa ucałowała małą dziewczynkę.

Po krótkim cercle Ich Królewskiej Mości udali się do wagonów. Pociąg ruszył w dalszą drogę przy dźwiękach hymnu rumuńskiego i nieustających okrzykach na cześć Ich Królewskich Mości wznoszonych przez zgromadzoną na peronie publiczność.

W czasie przejazdu przez miasto i wsie wschodniej Małopolski i całej Rzeczypospolitej, aż do Warszawy, witano Dostojnych Gości entuzjastycznie, manifestując hołdy dla Ich Król. Mości, oraz przyjaźni Polski z Rumunią.

Przyjęcie w Warszawie.

Z okazji przyjazdu królewskiej pary rumuńskiej, stolica przybrała wygląd odświętny. Wszystkie domy zostały udekorowane barwanymi polskimi i rumuńskimi. Wiele balkonów było przybranych zieloną i dywanami. Wzdłuż ulic, którymi miała przejeżdżać para królewska, ustawione były ordony wojsk, złożone z piechoty i kawalerji wraz z orkiestrami. Na chodnikach znajdowały się tropy publiczności. Główny dworzec kolejowy przybrany był

wspaniałe zielenią, oraz chorągwiemi o barwach polskich i rumuńskich. Na peronie dworca urządzono specjalny biały pawilon ozdobiony wewnątrz herbami wszystkich województw Rzeczypospolitej. Plac przed dworcem zajęły oddziały wojsk i policja.

O godz. 9,30 poczęli zjeżdżać na dworzec przedstawiciele władz centralnych. Przybyli: gabinet ministrów w pełnym składzie z prezesem ministrów na czele, marszałek sejmu Rataj, marszałek senatu Trąpczyński, marszałek Pilsudski, min. wojny gen. Szeptycki, szef sztabu gen. generał St. Haller, pełniący funkcję dowódcy okręgu gen. Pogorzelski, komendant miasta gen. Suszyński, prezes rady miejskiej senator Baliński, wojewoda warszawski Sołtan, prezydent miasta Warszawy Jabłoński, komisarz rządu Bęczkiewicz, inspektor policji, w pełnym składzie korpus dyplomatyczny, przedstawiciele prasy, oraz zaproszeni goście.

O godz. 10,20 zajeżdżał przed dworzec pan prezydent Rzeczypospolitej z żoną. Orkiestra odegrała hymn narodowy polski, a kompania honorowa sprezentowała broń. Pani Wojciechowska pozostała w pawilonie, a pan prezydent, odebrawszy raport, przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczym przeszedł do pawilonu przyjąć.

Punktualnie o godzinie 10,30 zajeżdżał na stację pociąg wiozący parę królewską. Orkiestra zagrała hymn narodowy rumuński, a kompania honorowa sprezentowała broń. Po chwili z wagonu zeszła na peron para królewska.

Do wagonu zbliżył się pan prezydent Rzeczypospolitej wraz z p. Wojciechowską i witał króla i królową. Pani Wojciechowska pozostała teraz z Jej Król. Mością, król zaś odebrał raport od oficera, poczym wraz z prezydentem Rzeczypospolitej przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Następnie odbyło się przedstawienie obecnych na dworcu przedstawicieli władz centralnych, oraz generalizacji, poczym Jeg. Król. Mość Ferdynand w

towarzystwie prezydenta Rzeczypospolitej, oraz Królowa Marja w towarzystwie p. Wojciechowskiej wraz ze swą przeszli do przygotowanych przed dworcem powozów. Stojący przed dworcem oddział wojsk prezentuje broń, orkiestra zaś odegrała hymn rumuński. W pierwszym landzie zajął miejsce Jego Król. Mość, pan prezydent Rzeczypospolitej i przydzielony do osoby Króla generał broni gen. Rozwadowski; w drugim landzie królowa Marja, pani Wojciechowska, oraz przydzielony do osoby Jej Król. Mości pułk. Przeździecki.

Utworzył się orszak, a czterech trębaczów z chwilą ruszenia odegrał fanfara. Obok landa Ich Król. Mości jechali na koniach gen. Suszyński i pułk. Dreszer. Za landami jechało pół szwadronu oddziału przybocznego prezydenta. W trzecim landzie zajęli miejsca rumuński prezes rady minist. Bratianu, prezes rady min. Witos, naczelnik gabinetu prezydenta rady ministrów Bossi i naczelnik wydziału prezydium rady min. Laskowski. Czwarte lando zajął minister spraw zagr. Duca, min. spraw zagran. Seyda, oraz szef gabinetu ministerstwa spraw zagr. Constantinescu i Potocki. Piąte lando min. dworu królewskiego Misu, szef protokołu Gratianu, adiutant królewski Kosiński, szóste lando wielka ochmistrzyni dworu pani Mawrodi i pani Tyszkiewiczowa, oraz adiutant królewski pułk. Radescu, siódme lando wielki ochmistrz dworu Angelscu, dyrektor protokołu Przeździecki, adiutant generalny Prezydenta pułk. Zaraski i adiutant major Sceletti, ósme lando dama dworu pani Cantemir, pani generałowa Sosnkowska, dziewiąte lando adiutant królewski pułk. Tenescu i mistrz ceremonij Wielopolski.

Orszak ruszył przez aleje Jerozolimskie, Nowy Świat, Plac Trzech Króli i Aleje Ujazdowskie do przygotowanych apartamentów w Łazienkach. Wzdłuż ulic oddziały wojsk prezentowały broń a orkiestry grały hymn narodowy królewski. Tłumnie zebrana publiczność wznosiła okrzyki na cześć pary królewskiej. O godz.

11-ej orszak zjechał do Łazienek. Przed pałacem powitał króla i królową dyrektor kancelarii cywilnej prezydenta p. Lenz, minister pełnomocny Targowski oraz dyrektor gmachów państwowych Skórewicz. Bezpośrednio po przybyciu Ich Król. Mości odbyło się w kaplicy Łazienek nabożeństwo po którym pan prezydent z żoną odjechali do Belwederu, żegnani przez ministra dworu.

O godz. 12 w poł. udała się Para Król. do Belwederu dla złożenia wizyty prezydentowi. W pół godziny potem pan prezydent i pani Wojciechowska rewizytowali Dostojnych Gości w pałacu Łazienkowskim. O godz. 1:30 odbyło się śniadanie w Belwederze dla króla i królowej, oraz najbliższego ich otoczenia. Jednocześnie o tej samej godzinie odbyło się śniadanie dla reszty świty w Łazienkach. O godz. 5:30 odbył się cercle dyplomatyczny w Łazienkach. Korpus dyplomatyczny przedstawił królowi posel rumuński w Warszawie Florescu.

O godzinie 8 wieczór odbył się obiad na zamku dla Ich Król. Mości i ściślejszego grona osób oraz zaproszonych gości. Po obiedzie odbył się na zamku raut, połączony z koncertem.

Przemówienia Jego Królewskiej Mości króla Ferdynanda i p. prezydenta Wojciechowskiego.

Sire! Szczęśliwy jestem, że mogę powitać Waszą Królewską Mość i Jej Król. Mość Królowę, przybyłych w odwiedziny do stolicy Polski. Pragnę równocześnie wyrazić uczucia przyjaźni, jakie cały naród polski żywi dla sławetnego ich kraju. Uczucia te ujawniły się w szczerym i odruchowym hołdzie zgotowanym przez ludność Warszawy Waszej Królewskiej Mości. Węzły łączące Polskę i Rumunię nie polegają wyłącznie na głębokiej przyjaźni między obu sprzymierzonymi narodami, ale wytworzone są również przez ścisłą wspólność dążeń i interesów, które wyłączają wszelkie różnice zapatrywań i wskazują obu naszym krajom

drogę mającą poprowadzić jej do urzeczywistnienia wspólnego ideału. Sojusz polsko-rumuński tworzy trwałą podstawę współpracy mającej na celu utrzymanie pokoju okupionego tak ciężko ofiarami i pomoże zrealizować z istniejących traktatów wypływające korzyści oraz wskazane przez nich szczytne posłannictwo. Wznoszę mój kielich na szczęście Jego Królewskiej Mości Króla Ferdynanda i Jej Królewskiej Mości Królowej Marji i Ich Dostojnego Domu oraz na pomyślność i wolność Rumunji.

Toast powyższy pan prezydent Rzeczypospolitej wygłosił po polsku, poczym pan minister spraw zagranicznych Seyda przetłumaaczył to przemówienie na język francuski.

W odpowiedzi na toast wznieiony przez prezydenta, Jego Królewska Mość Król Ferdynand wygłosił w języku francuskim następujące przemówienie:

Panie prezydencie! Jestem szczęśliwy, że mogę w imieniu moim i w imieniu Królowej, oraz w imieniu całego mego narodu uczucia szczerzej i głębiej przyjaźni, która nas łączy ze szlachetnym narodem polskim. Oba nasze narody przeżyły w swej bohaterskiej przeszłości tragiczne próby zakończone ostatecznie tryumfem, gdyż sprawa ich była sprawą cywilizacji, wolności i sprawiedliwości, dziś po ołbrzymiej zawierusze wojny światowej, z której wyszły zwycięsko, mają te same misje do spełnienia — utrwalić na zawsze pokój i ułatwić Europie podjęcie na nowo i rozwinięcie jej dzieła postępu i cywilizacji.

Oparty na uczuciach obu narodów oraz na ich stałych interesach sojusz nasz odpowiada tej wielkiej i potężnej konieczności Europy. Uciążliwa praca jaką w ten sposób jesteśmy obarczeni wymaga bezpieczeństwa do którego utrwalenia przyczynia się w wielkim stopniu manifestowanie naszego sojuszu. Dlatego skorzystałem skwapliwie z danej mi okazji, ażeby przybyć tu i wyrazić panu — panie prezydencie — na ziemi polskiej odrodzonej niezmienioną przyjaźń naro-

Z dziejów Rumunji.

Od Daków do Rumunów.

Historja pochodzenia narodu rumuńskiego nie jest dokładnie ustalona. Wiadomo tylko ogólnie, że powstał on z plemienia daków i kolonizatorów rzymskich. Dakowie zamieszkiwali lewy brzeg Dunaju, który stanowił granicę osiadłości imperjum rzymskiego, dznacznali się niezwykłą wojowniczością oraz dzikością i srocz dokuczali rzymianom.

Z tego powodu cesarz Trajan roku 105 postanowił ujarzmić daków. Półtora roku trwał podbój Dacji. Rzeźby na łuku tryumfalnym w Rzymie uwieczniły wyprawę rzymian.

Legiony rzymskie, które były etylo armją bojową, ale równocześnie i armją pracy w Dacji raz po podboju rozpoczęły kręcić w nowej prowincji kulturę materialną i duchową.

Podbici dakowie w krótkim czasie przemienili się z dzikich wojowników w spokojny lud. Kończąc z całego imperjum rzymskiego, a przedewszystkiem leoniści osiadali masowo w nowej prowincji i zmieszali się z tubylcami, którzy przyjęli od nich kulturę, obyczaje i język. Tak powstał dako-romanowie, później nani, i wreszcie rumuni dzisiaj.

Dwa wieki panowania i wpływ Rzymu wytworzyły i tak

silnie ugruntowały charakter i ducha rumuńskiego, że nie zdołali go zniszczyć kilkunasto wiekowe burze, zalewy i podziały dawnej Dacji, między różne państwa i narody.

Księstwa naddunajskie.

Dzisiejszy obszar państwa rumuńskiego i dzisiejsi rumunowie, to ściśle prawie dawna Dacja, i potomkowie owych dako-rumunów. Rumunja jednak narodziła się w 16. stuleciu po Dacji (24 stycznia 1859 roku) i przedzieliła ją od Dacji tyle przemian, iż podziwiać trzeba odporność i siłę kultury duchowej rumunów, że to wszystko przetrwali.

Przed Rumunją są długie i zmienne dzieje Multan, Wołoszczyzny, Siedmiogrodu, Besarabji, Bukowiny. Poprzedził je „potop najazdu” niezliczonych prawie plemion i ludów na Dację.

Rozpoczął się on po wycofaniu się legionów i władz rzymskich na prawy brzeg Dunaju, do dzisiejszej Dobrudży. Dację zalewali i kolejno przechodzili przez nią: germanowie, hunnowie, awarowie, m a d z i a r z y i najrozmaitsze ludy i plemiona, których nazwy nawet zaginęły.

Kraj wyludnił się, zdziczał, z powodu rabunków i mordów. Dawni dako-romanowie mieszałi się z najrozmaitszymi ludami, głównie słowianami, zgubili swoją dawną nazwę, ochrzczono ich nowymi nazwami — wołochów, mołdawian, siedmiogrodzian itp.

Duch romański jednak ocalał, jedność narodową i stworzył jedność państwową.

Multanja właściwiej Mołdawja, która obok Wołoszczyzny jest pierwszą organizacją państwową po Dacji powstały w 1294 roku przez obwołanie księciem dziedzicznym Dragoșza. Dzieje Multan do XV wieku to ciągłe wojny z węgry i turekami.

Za Stefana Wielkiego (1458 — 1504) Mołdawja dochodzi do niezwykłej świetności bijąc wszystkich przeciwników. W krwawej bitwie pod Racową (4 stycznia 1475 roku) Stefan zniszczył 120 tysięczną armię Mahometa II-go.

Jednak już następca jego Bogdan musiał zawrzeć pokój kapitulacyjny z Turcją, oddając Mołdawię pod zwierzchnictwo sultana, początkowo bardzo luźne, ale coraz bardziej rozszerzane doszło do tego, że turcy zaczęli mianować księżętami obcych, Greków sturczonych początkowo dla wzmożenia wpływów politycznych, a później i... finansów; poprostu oddawali panowanie temu, kto więcej zapłacił, nie pytając kim jest.

Ci władcy „z licytacji” strasznie kraj zniszczyli (lata 1716 — 1821). W roku 1829 Mołdawja wraz z Wołoszczyzną powraca do dawnego stosunku względem Turcji z dodaniem Rosji jako drugiej protektorki.

Wołoszczyznę założył Radu Negru (Rudolf Czarny), który przybył z Siedmiogrodu w r. 1241. W wieku XIV państwo wołoskie sięgało od Karpat do Dunaju i

od Seretu do Stłuby. Wzrost potęgi tureckiej zmusił Wołoszczyznę do kapitulacji, początkowo honorowej, lecz później kubek w kubek takiej samej i tak samo zakończonej jak Mołdawji.

Siedmiogród, zagarnięty przez Węgry w roku 1004 wyzwolony został dopiero w wielkiej wojnie światowej.

Dobrudża nie ma własnych dziejów, głównie dlatego, że była ona właśnie środkiem „gościńca ludów” w okresie wędrówki narodów Besarabja — teren ekspansji rumuńskiej była długo w rękę tatarów, turków, a później rosjan.

Dzieje Rumunji.

Rumunja jako państwo powstała 24 stycznia 1859 r., przez złączenie się tak zw. księstw naddunajskich, Mołdawji i Wołoszczyzny.

Wspólnym księciem wybrano pułkownika Cusa, księcia Mołdańskiego, który przybrał imię Aleksandra Jana I. Królestwo Rumuńskie powstałe 1881 roku było wcieleniem tylowiekowych dążeń narodu rumuńskiego do niepodległości, a zakończenie wojny europejskiej dopiero — całkowitym zjednoczeniem.

Po wyzwoleniu się z uclsku tureckiego Rumunja musiała się bronić od zbyt natarczywej „opieki” Rosji, która zresztą od razu wzięła sobie za to „honorarium” w postaci Besarabji. Tej „wzłatozłoty” za obronę Rumunji przed Turcją (zresztą nie z miłości do

Rumunji a dla osłabienia Turcji) do dziś nie mogą wyrzec się całkowicie również i sowieci.

Po turkach i rosjanach — Rumunja musiała bronić się przed zbyt niedelikatną opieką różnych kongresów państw zachodnich.

Organizowanie państwa współczesnego na terytorjum zdewastowanym rządami ksiąząt z licytacji, z ludnością niewyrobiną politycznie, kosztowało Rumunję dużo wysiłków i ofiar.

Częste, ale to bardzo częste zmiany gabinetów i co do osób i co do kierunków politycznych, ostra walka polityczna, aż do próby wzniecenia rozruchów i zamachów — wszystko to pochłonięło masę energii i czasu.

Ten sam jednak duch kultury romańskiej, który przetrzymał tyle zalewów i najazdów obcych zapewnił Rumunji zwycięstwo w ciężkich próbach najazdu niemieckiego i od anarchji, idącej ze wschodu.

Historja Rumunji ma dużo podobieństwa do naszych dziejów. Rumunja — tak samo Polska — reprezentuje kulturę zachodu, musi bronić się od najazdu ze wschodu, walczyć ze spuścizną po złych rządach obcych.

Sojusz więc polsko-rumuński ma głębokie i trwałe podstawy.

du rumuńskiego jak również gorące życzenia pomyślności dla sławnego rządu i szlachetnego narodu polskiego. Głęboko wzruszony tak sympatycznym przyjęciem jaki naród polski zgotował nam w ciągu całej drogi oraz przyjęciem w stolicy, pragniemy usilnie wraz z królową podziękować z całego serca za pośrednictwem pana i oto w imieniu tych uczuć wznoszę kielich na rzecz wielkości Polski naszej przyjaciółki i sojuszniczki. oraz za pana zdrowie panie prezydencie, jak również za zdrowie pani Wojciechowskiej.

Więści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Francuski kongres narodowy wypowiedział życzenie, by Polska zdołała kres położyć szkanom i zlej woli senatu gdańskiego, by zdołała w całości zrealizować swe prawa w Gdańsku, by zagwarantowała swe prawa w Kłajpedzie, zapewniając sobie prawo korzystania z żeglugi na Niemnie.

— Onegdaj podpisany został w Gdańsku na konferencji między zastępcą komisarza Rzeczypospolitej Morawskim a prezydentem Sahmem protokół w sprawie siedziby polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Rozstrzygnięcie b. wysokiego komisarza Hackinga, który zaprzeczył Polsce prawa utrzymania w Gdańsku dyrekcji kolejowej uznane zostało za nieobowiązujące, wobec czego Polska dyrekcja kolejowa pozostaje w Gdańsku.

— Torpedowce polskie opuściły port ryski, udając się przez Libawę do Gdańska.

— Na czele t. zw. rządu białoruskiego, rezydującego w Kownie w miejsce Łastowskiego, który podał się do dymisji, stanął minister spraw zagranicznych Cwikiewicz.

— Nowy gabinet łotewski Mejerowicza opiera się na mniejszości sejmu, liczącej 46 posłów związku włościańskiego, grupy centrum i socjalistów prawicowych.

— Dotychczasowy głównodowodzący armią czechosłowacką generał francuski Spier opuszcza swe stanowisko, udając się do Francji. Na miejscu jego ma być mianowany generał czechosłowacki Gajda, który swego czasu dowodził oddziałami czechosłowackimi na Syberji.

— W Poznaniu w sobotę o godzinie 11 i pół, po przemówieniu prezesa wystawy Raszewskiego, wojewoda Bniński otworzył wystawę przemysłowo - rolniczą, poczym nastąpiło zwiedzenie eksponatów.

— Wysoki komisarz ligi narodów Mac Donnel wydał decyzję, która orzeka, iż rząd polski ma prawo likwidacji majątków, położonych w Polsce, które w chwili wejścia w życie traktatu wersalskiego należały do obywateli niemieckich, a następnie drogą spadków przeszły na obywateli gdańskich.

— W Rostowie nad Donem pożar zniszczył niemal wszystkie zabudowania uniwersytetu. Państwą płomieni padła także wspólna biblioteka uniwersytetu warszawskiego, zawierająca olbrzymią ilość książek polskich o wybitnym znaczeniu naukowym i historycznym. Biblioteka ta w czasie wojny została wywieziona przez rosyjów z Warszawy do Rostowa.

— Do Berlina nadeszła wiadomość o zdobyciu Skutari przez wojska powstańców albańskich. W poselstwie serbskim oświad-

czają, że w razie groźnego rozwoju powstania, rząd serbski w interesie bezpieczeństwa swych granic będzie zmuszony zainterwenjować w seansie utrzymania normalnego stanu rzeczy w Albanji. Rząd serbski w żadnym razie nie dopuści do utworzenia w Albanji monarchii księcia Wieda.

Z kraju.

Zjazd przedstawicieli kółek rolniczych C. T. R. W Warszawie odbył się w sali muzeum przemysłu i rolnictwa zjazd kółek rolniczych w obecności przedstawicieli przybyłej do Polski delegacji Irlandzkiej w osobach pp.: J. hr. de Nicolay i A. Tousaint. Obecny był również minister rolnictwa Gościński. Na zjazd przybyło z górą 700 delegatów kółek rolniczych. M. in. wygłoszono szereg referatów; pp.: prof. J. Rostaliński „O statnie hodowli w Polsce“, St. Gorski „O unarodowieniu handlu i przemysłu rolnego“, S. Miklaszewski „O samorządzie gminnym i powiatowym“, B. Smoliński „O spółdzielności rolniczej“, J. Zakrzewski „O nowych podatkach obciążających własność rolną“. Zjazd przyjął cały szereg rezolucji, które zostały przekazane prezydium i które będą ogłoszone na łamach czasopism rolniczych. Uczestnicy zjazdu otrzymali również — jako pamiątkę zjazdu — odznakę metalową, którą zjazd przyjął jako stałą odznakę dla członków kółek rolniczych C. T. R. Zjazd miał przebieg niezwykle poważny i rzeczowy. Z uznaniem należy podkreślić wysokie zainteresowanie przedstawicieli kółek rolniczych zarówno sprawami szkolnictwa, jak samorządowymi oraz gospodarczo-rolniczymi.

Sprytna kradzież wozu z koniem. W piątek rano przybył na targ do Krakowa wieśniak Jan Mądry z Nowej Wsi Szlacheckiej i zostawił konia z wozem pod opieką swego 11-letniego syna, Stanisława, na pl. Groble. Gdy po pewnym czasie wrócił na plac, nie zastał tam ani syna, ani też konia i wozu. Po dłuższym poszukiwaniu Mądry udał się do domu, gdzie od syna dowiedział się, że wóz i koń zostały w sprytny sposób skradzione. Mianowicie zaraz po jego odejściu z pl. Groble przystąpił do syna jakiś chłopak i pod pozorem, że ojciec oczekuje go w jednym z domów polecił mu jechać na wskazane miejsce, ofiarując się Stanisławowi za przewodnika. Po dłuższej jeździe nieznajomy osobnik zatrzymał konia i kazał Stanisławowi udać się do pobliskiego domu, gdzie według słów oszusta miał się znajdować ojciec. Gdy po pewnej chwili Stanisław, nie mogąc odszukać ojca wyszedł na ulicę, nie zastał już ani wozu z koniem, ani też naturalnie złodzieja.

Potrzebuje 3-ch zdolnych PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH od zaraz.

Warunki do umowy. ZMUDA Warszawska Nr. 10. Zakład fryzjerski Sosnowiec.

2735-3

Dr. med. 2545

Józef HAŁACZ

b. dyrektor szpitala wenerycznego.

Choroby weneryczne i skórne.

Przyjmuje codziennie od 3 — 7 godz. we wtorki i piątki od 9 — 11 i 1/4 — 7. w święta 10 — 12.

BĘDZIN, Plac 3-go Maja Nr. 4.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że z dniem 15 czerwca powierzyliśmy TOWARZYSTWU PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEMU „OSKARD“ w Sosnowcu

wyłączne przedstawicielstwo na fabrykowane przez nas maszyny górnicze.

Komunikując o powyższym, polecamy się nadal łaskawym względem Szanownych Odbiorców i prosimy o łaskawe kierowanie Swych cennych zapytań jak i wszelkiej korespondencji do nas na ręce Towarzystwa „Oskard“ w Sosnowcu.

FABRYKA MASZYN GÓRNICZYCH

Tow. z ogr. por.

W ZAŁĘŻU pod Katowicami.

Powołując się na powyższy komunikat, polecamy wyroby reprezentowanej przez nas FABRYKI MASZYN GÓRNICZYCH w ZAŁĘŻU, jak:

Wiertarki elektryczne i pneumatyczne oraz świdry i końcówki do nich. Kołowroty elektryczne i pneumatyczne, słupowe i leżące o różnej mocy. Tarcze hamulcowe różnych systemów. Wentylatory elektryczne i pneumatyczne różnych typów. Motory elektryczne do rynien potrzęsających. Szlifierki. Wciągi trybowe i t. d.

jako maszyny pierwszorzędnej jakości, własnych patentów zbudowane wg. wymagań najnowszych postępów techniki, znane i powszechnie używane w Niemczech, na Górnym Śląsku i niektórych kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

Wszystkie maszyny oraz części zapasowe do nich dostarczamy natychmiast z naszego składu w Sosnowcu lub też wprost z fabryki.

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

„OSKARD“

Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu.

2725-2

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Król rumuński dekorowany krzyżem „Virtuti Militari“.

Warszawa, 25 czerwca.

Dziś o godz. 9 rano w Belwederze, prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski, udekorował króla Ferdynanda, krzyżem „Virtuti Militari“.

Następnie na polach mokotowskich odbyła się na cześć króla i królowej, rewja wojskowa, na którą przybyli prezydent Rzeczypospolitej, generalicja z marszał-

kiem Piłsudskim na czele oraz rząd w pełnym składzie.

Dzielne nasze wojska zyskały sobie najwyższe pochwały za marsową postawę i karność. Po rewji królestwo rumuńskie udali się do ratusza, gdzie odbyło się złożenie deklaracji i adresów od miasta i stowarzyszeń. O godzinie 5 i pół po południu Dostojni Goście udali się do Wilanowa, gdzie przyjmowali Gości państwo Branicy.

Fala mrozów i śniegu idzie przez Europę.

Mrozy w Bawarii.

Berlin, 25 czerwca.

W całej Bawarii panują silne mrozy. Temperatura spadła niżej zera. Od wczoraj pada śnieg.

Mrozy na Podhalu.

Kraków, 25 czerwca.

Fala mrozu ogarnęła i nasze Podhale. Zanotowano kilka wypadków zmarznięć pasterzy, krów i owiec.

Dodatek dla urzędników.

Warszawa, 25 czerwca.

Rada ministrów na dzisiejszym nadzwyczajnym posiedzeniu postanowiła w dniu jutrzejszym wy-

płacić urzędnikom dodatek 28% z tym jednak zastrzeżeniem, że będzie on stracony z pensji lipcowej.

Konferencja lozańska.

Warszawa, 25 czerwca.

Odbyła się tutaj konferencja, z udziałem delegacji greckiej, na której przedyskutowano wszystkie

sporne sprawy. Powszechnie uważają, że konferencja ta zbliżyła podpisanie traktatu pokojowego.

Konflikt z Anglią a choroba Cziczeryna.

Moskwa, 25 czerwca.

Rząd sowiecki ogłosił urzędowo, że konflikt z Anglią został zlikwidowany.

Komisarz do spraw zagranicz-

nych Cziczeryn, wyjeżdża na kurację na Kaukaz, ponieważ cierpi na kamienie żółciowe. Wiodocześnie rokowania z Anglią przyczyniły się do tej choroby.

Aresztowanie Brusilowa.

Moskwa, 25 czerwca.

Znany generał Brusilow, został aresztowany, któremu władze sowieckie zarzucają kontakt z monarchistami rosyjskimi, przebywającymi na emigracji.

Obrazy z Moskwy.

Warszawa, 25 czerwca.

Dzisiaj otrzymała komisja reewakacyjna obraz z Moskwy, pochodzący z t. zw. serji „potopu“.

Kemal pasza posłem.

Konstantynopol, 25 czerwca.

Kemal pasza został wybrany posłem do parlamentu z miasta Smirny.

Wzrost kosztów utrzymania.

Warszawa, 25 czerwca.

Komisja statystyczna obliczyła, że koszty utrzymania, w ciągu trzech tygodni czerwca wzrosły około 50 proc.

Katastrofa lotnicza.

Paryż, 25 czerwca.

Znany lotnik francuski Casale, który osiągnął rekord wysokości, spadł ze swym aparatem i poniósł śmierć na miejscu.

Rokowania rosyjsko-japońskie.

Moskwa, 25 czerwca.

Rokowania rosyjsko-japońskie, wyznaczoń na dzień 28 b.m. w Tokio.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 czerwca

Dolary — — 98.000

Franki franc. — 6080

Marki niem. — 0.85

Funty — 452.400

Korony czes. — 2.940

Korony aust. — 1,38

Tak
wygląda



PRAWDZIWY

CERES TŁUSZCZ JADALNY

2288

Przy kupnie nie dajcie się namawiać na inny tłuszcz jak „CERES”

TECHNIK

JOZEF MOSTOWSKI wykonuje roboty: elektrycznego szewstwa parowych kotłów, pęknięcie rur i inne.

Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pisemnie na adres: Sosnowiec, Marjacka 6. 2623-1

Zarząd Stow. Właścicieli Nieruchomości w Dąbrowie uchwalił na ogólnym zebraniu w dn. 17 czerwca rb., iż komorne ma być płatne miesięcznie, z prolongatą do 8 dni o czym podaje do wiadomości osób zainteresowanych. 2701-2

Obrabiarki różne oraz motory elektryczne

— rozsprzedaje —

2728-2

Komisja Rewindykacyjna

WARSZAWA, ul. JASNA nr. 8 — Telefon 314-39.

Oglądać na składzie w Warszawie, ul. Towarowa nr. 20. Szczegóły na żądanie — Szczegóły na żądanie.

Poszukuje się urzędnika

na posadę sekretarza.

Uposażenie według stopnia służbowego IX do VII płac urzędników państwowych.

Wiadomość w Urzędzie Górnictwa na okręg Dąbrowski Dąbrowa, ul. Frańska nr. 5. 2746-2

BRZOSZOWSKI i S-ka

Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 3

POLECA: maszyny do szycia, do pisania, części i przybory do tychże, oraz warsztat mechaniczno-reperacyjny, przyjmuje wszelkie maszyny biurowe i maszyny do szycia do reparacji. 1906-2

CENY KONKURENCYJNE! — — CENY KONKURENCYJNE!

Górników i pomocy (ciagarzy)

POTRZEBUJE OD ZARAZ

kopalnia „LESZEK” 2566-1

znajdująca się przy stacji kolejowej Granica.

FABRYKA PORTLAND-CEMENTU

w Zachodniej Małopolsce

2716-2

poszukuje kwalifikowanego nadmłynarza

obezanego z ostrzeniem kamieni młyńskich.

Ubiegający, którzy na takim stanowisku byli, mają pierwszeństwo.

W ofercie podać: a) kwalifikacje, b) lata praktyki, c) wymagania, d) stosunki rodzinne. Odpisy świadectw przesłać w załączeniu. Zgłoszenia pod: „Cementownia” do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka nr. 13.

KUPOJCIE BONY ŻŁOTOWE.

Dom 2 piętrowy,

restaurację z wyszynkiem, z salą, pokojem bilardowym i obszernym wolnym mieszkaniem w Królewskiej Hucie w bardzo dobrym miejscu za 300,000,000 mk natychmiast do objęcia, również kilka innych interesów różnego rodzaju, ma na sprzedaż biuro pośrednictwa realności i majątków ziemskich St. Zuppa Królewska Huta, ulica Gimnazjalna 5. 2732-5

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

300 mk. za wyraz.

Do sprzedania 4 konie czteroletnie 3 wałachy maści skarogniadej i klacz kasztanowata. Wiadomość majątek Żerkowice poczta Zawiercie. 2673-2

Młyn motorowy lub całkowite urządzenie młyna — oprócz budynku — 2 wiorsty od Piotrkowa, dobry punkt przy szosie sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość Piotrków, W. Zaborski. 2679-1

Lewar na 600 pudów do sprzedania Sosnowiec Sielecka 39. 2691-2
Łózko żelazne składane wraz z materacem i kołatką do sprzedania. Sosnowiec Kołtāja 10 oficyna II-gie piętro. 2730

Posady i prace.

Zaofiarowane 300 mk. za wyraz.

Potrzebna uczennica do pomocy w sklepie. Bogucice ul. Krakowska 68, Górny Śląsk. 2704-1

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Nauczyciel fizyko-matematyki przyjmie kilka godzin w szkole średniej z początkiem przyszłego roku szkolnego. Łaskawe zgłoszenia przyjmie pod „A. Z.” lub udzieli informacji adm. „Iskry” do dnia 1 lipca. 2683-2

Młoda panienka z 5 klasowym wykształceniem poszukuje stałego zajęcia w rodzinie u której mogłaby przygotowywać dzieci do klas niższych. Wiadomość w administracji „Iskry” 2740-2

Były zarządca gospodarstwa rolnego i cegielni z dobrymi świadectwami poszukuje posady od zaraz, może być w browarze lub młynie. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Iskry” w Będzinie pod „Zarządca” 2742-1

Maszynistka z dłuższą praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia do „Iskry” pod „Maszynistka”. 2731

Lokale.

300 mk. za wyraz.

Nauczycielka Gmn. Państwowego, pa ryżanka z wyższą muzyką poszukuje pokoju w zamian za lekcje Oferty: H. L. Fabryka superfosfatów Strzemieszyce. 2669-1

Za pożyczanie 5,000,000 mk. na 6 miesięcy odstąpię pokój kawalerski na 12 miesięcy bezpłatnie. Wiadomość w administracji „Iskry” 2606-2

2 pokoje z kuchnią, wodociągiem, przy ulicy Sienkowskiej zamienię za ddpłatą na 3 pokoje. Wiadomość księgarnia „Polonia”. 2722

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią i wygodami w Mysłowicach zamienię na dwupokojowe w Sosnowcu. Mysłówce Bytomska 10 Hanke 2735

Różne.

300 mk. za wyraz.

W Sosnowcu plac biuro i kapitał posiadam Chcę założyć skład materiałów budowlanych. Poszukuję spółników z kapitałem, jednego z nich energicznego do współdziału w pracy. Oferty proszę składać w sklepie blawatym „Górnośląski Bławat” w Sosnowcu vis a vis dworca Warszawskiego. 2637-2

Dnia 23 czerwca przybłąkał się pies duży, rasy wilczej, jest do odebrania za zwrot kosztów u p. Szymik ulica Dębowa 32, za przejazdem kolejowym, dom Tow. „Hr. Renard” 2720

Pies duży wilczej rasy maść brunatna czarna zginął, odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Zygmunta, obok domu Ludowego do Lemkowie. 2741-1

Potrzebny spółnik z większym kapitałem do przemysłowego interesu metalowego oferty „Przemysł” adm. „Iskry”. 2715-2

Michał Sobczyk zgubił w drodze z Będzina do Sosnowca weksle na 200,000 mk. i na 500,000 mk. i gotówkę 60,000 mk. Weksle te uniemożliwia się. 2737

Zaginęła marka od psa Nr. 307 Upraszam się o zwrot do Administracji „Iskry”. 2685-2

Zgubione dokumenty.

100 mk. za wyraz.

Dąbrowski Konstanty zgubił dowód osobisty wydany w gminie Odmienin i książkę wojskową wydaną w Dąbrowie. 2648-1

Dąbek Józef zgubił portfel zawierający książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i różne papiery. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do filii Iskry w Dąbrowie za wynagrodzeniem. 2649-1

Nadstawek Józef zgubił dowód osobisty wydany w Ostrowie i dokument wojskowy wydany przez P.K.U. Ostrow. 2650-1

Gorecki Stefan zgubił portfel zawierający książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 2651-1

Stanisław Wenda zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin spisludności i różne dokumenty. 2653-1

Leksandrowi Romanowi skradziono książkę wojskową wydaną przez m. Strzałków. 2654-1

Obara Andrzej zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i tymczasowe zaświadczenie demobilizacji. 2658-1

Nocul Józef zgubił legitymację pow. kasy chorych, wydaną przez kop. „Paryż” oddział „Różne roboty” 2680-1
Filipczyk Leon zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Marja” w Groźcu. 2652-1

Perkowski Franciszkowi skradziono książkę wojskową wydaną przez 75 p. w Królewskiej Hucie tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 6 p. p. legionów i dowód osobisty wydany przez gm. Zersuznia. 2654-2

Purak Antoni zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Stanisław”. 2686-2

Hinda Brandys zgubiła patent na nandel spożywczo-owocowy. 2694-2

Wincenty Gawroński, Nowopogońska 24, zgubił książkę Pow. Kasy Chorych. Znalazca raczy zwrócić pod powyższy adres. 2695-2

Marjanna Giab zgubiła paszport rosyjski. 2698-2

Szymon Kowalski zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez kadrę 9 p. utanów. 2703-2

Rzestawski Bolesław zgubił kartę pobytu wydaną przez Walcownię „Hr. Renard”. 2705-2

Stanisław Katarzyński zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 73 pp. oraz książeczkę chlebową wydaną na kopalni „Hrabia Renard”. 2661

Piotr Paliga zgubił książkę z Kasy Chorych wydaną przez Tow. Akc. Sosn. faoryk rur i żelaza. 2719

Wojciech Zajac zgubił książkę chlebową i kontramarkę, a Józef Pasiernak i Dziuba karty pobytu wydane na kop. „Hr. Renard”. 2739-3

Sorwiński Wincenty zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 6 p. utanów w Stanisławowie. 2739-3

Ludwik Kasza zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 80 p.p. i dyplom paszport. wydany przez kop. „Piaski” 2723-3

Koźma Stefan (r. 1902) zgubił kartę powołania, wydaną przez P.K.U. w Będzinie. 2746-3

Stula Józef (r. 1900) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji Z. O. Z. G. 2745-3

Opczyński Aron Izaak z Będzina zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową (r. 1902) wydaną przez kom. przeglądową w Będzinie i tymczasowy dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Będzina. 2744-3

Józefowi Chodelskiemu skradziono dowód osobisty kolejowy wydany przez dyr. kol. Warsz. 2747-2

Suliga Zdzisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Będzinie i legitymację na rower. 2743-3

Franciszkowi Dymarskiemu skradziono tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 2714-3

Janowi Wencłowi skradziono paszport wyd. przez gm. Praszka pow. Wierusz. 2727-3

Potrzebny SZOFER.

Oferty wraz ze świadectwami i prawem prowadzenia samochodu składać do biura L. i M. Rudowicy w Sosnowcu ul. 3 Maja 17. 2718-3

Odstawki dla szkół i towarzystw kulturalnych, marki kontrolne, przedmioty reklamowe, niklowanie, miedziowanie srebrzenie, złocenie, oksydowanie i odnawianie nakrycia stołowego wykonawca 1755-1

FABRYKA wyrobów metalowych GOLDBERG i KUCYNSKI

Sosnowiec, Przejazd 3. vis a vis ekspedycji towarowej W. W.

Listy lwowskie.

„Leopolis, semper fidelis!... Wiatr od kresów. Trochę cyfr. O drożyznie. Drobiazgi.

(Od własnego korespondenta).

Lwów, 25 czerwca.

Jak to mówi popularna, z czasów wielkiej wojny piosenka?

„Może uda się że powrócę znów, Taj zobaczę miasto Lwów”.

I otóż zobaczyłem go po wielu latach. Wciąż ten sam.

Lwi gród, pełen buńczucznych, zadzierzystych, przepysanych młodych lwiat. We Lwowie są bowiem młodymi nawet starcy. Jest to na ziemiach polskich jedyne bodaj miasto, gdzie wieczna młodość i tężyła, mająca w sobie coś z dawnych rycerzy z Dzikich Pól, niefrasobliwość obok hartu i mocy charakteru, cudowna, pełna optymizmu wesołość i radość życia, składają się na barwną mozaikę, nie spotykaną chyba w żadnym innym mieście polskim.

Jeśli do powyższego dodamy wprost fanatyczną miłość Ojczyzny i rodzinnego miasta, jednego z najpiękniejszych w Polsce, jeśli sobie uprzytomniły te na miarę Homera zakrojone boje o Lwów, w których braty dosłownie udział wszystkie warstwy polskiej ludności, od młodych bębnow do starców i kobiet włącznie, musimy przed tym kresowym grodem i jego mieszkającymi uchylić z czcią czoła.

Tak. Lwów był, jest i będzie zawsze wiernym Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Swoją krwią ofiarą i męstwem opłacił tysiącokrotnie swoją przynależność państwową.

W tym śmiesznym, a zarazem przemilnym lwowskim dyalekcie dzwienicy rozlewność kresowa, dzwienicy dobre, słoneczne serce lwowskie. I chociaż dorożkarz wiozący mnie z dworca do miasta ściągnął ze mnie siódmą skórę, to jednakże, kiedy na moją nieco nieśmiałość (blondyni są z natury nieśmiali...) interwencję, zaśpiewał mi:

„Ta jo! paniel Ta o!

Kilo owsa kosztuje...” itd.

darowałem mu jego żdzierstwo, myśląc w duchu, iż automedoni sosnowieccy potrafią również człowieka ograbić.

Lwów stoi zawsze z bronią u nogi. Jest czujny jak żcraw. Zarówno w centrum miasta, jakoteż i na peryferiach czuć ten wiatr od kresów, który sprawia, iż tak w spelunkach podmiejskich, jak również u Georgea czy w hotelu Krakowskim, ciągle się słyszy piosenki o Abrahamie, gen. Iwaszkiewicz, brygadzie Mączyńskim i całej piejadzie obrońców Lwowa. Walka o wolność jest zasadniczym motywem pieśni lwowskiej. Pieśń zaś, jak wiadomo, jest wykładnikiem życia...

Aczkolwiek wysoce szanuję mieszkańców sławetnego Zagłębia i ich znajomość ziem polskich, to mam jednakże pewne wątpliwości, czy wszyscy z nich wiedzą, ile ma Lwów mieszkańców? Jedyne więc dla przypomnienia im, (jestem, jak szan. redakcja widzi, kurtuazyjnym...) podaję, iż liczy on sobie 233 tysiące i 735 osób płci obojga, tudzież nijakiej. Cyfra ta, w chwili, kiedy te słowa piszę, ulegnie zapewne pewnej fluktuacji, a to z dwóch powodów: przed oknami mego mieszkania przewija się drugi z rzędu kondukt pogrzebowy, który sprawia, iż podana przeze mnie cyfra nieco stopnieje, zwłaszcza, że nieboszczyka chowają z pompą, ergo — musiała to być gruba ryba, powtóre zaś, niewiadomo, ile nocy dzisiejszej przybędzie nowych lwiat, zwłaszcza że Lwów jest niezmiernie ko-

chliwym i pracowitym miastem... Nie od rzeczy będzie również wspomnieć, iż dotychczas kazano opuścić Lwów z górą trzem tysiącom uchodźców z Rosji sowieckiej, wśród których był spory procent „obywateli”, czujących wstręt do polskości.

Czuje już, iż szan. czytelnicy pytają się, jak wygląda drożyzna u nas?

Otóż, do niedawna było jeszcze znośnie pod tym względem. W szeregu miast polskich był podobno Lwów jednym z najtańszych. Lecz dzisiaj — mikroskopijna bułeczka kosztuje 450 marek, jajko 650, znośny obiad w drugorzędnej restauracji 18—25 tys. obuwie 300 — 350 tys., ubranie półtora miliona i t. d. Ponieważ jednakże drożyzna pędzi obecnie szybciej aniżeli pociąg, który te słowa do Was zawiezie, mamy nadzieję, iż jutro czy pojutrze ceny te zmienią się na większe.

Pisząc o Lwowie, nie można nie wspomnieć o lwowiankach. Ba! należałoby je nawet umieścić na pierwszym miejscu i jeśli tego nie czynię, to jedynie powodowany sentymentem wobec domu w Zagłębiu. Ze wstydem i żałowaniem jednakże muszę zaznaczyć, że i we Lwowie są ładne,

b. ładne niewiasty. Gdzie są ładniejsze? czy tutaj, czy u Was, uchylam się przezornie od tej odpowiedzi. W każdym bądź razie namawiam osobników płci męskiej z Zagłębia, aby zwiedzając Lwów kiedykolwiek, poświęcili również i tutejszym kobietom nieco uwagi. Naturalnie tylko dla całości wrażeń krajoznawczych...

Kiedy wieczorem corso lwowskie zabłyśnie uroczymi twarzyczkami, kiedy powietrze jest pełne srebrnego śmiechu kobiecego, kiedy Lwów żyje pełną piersią — zapomina się wówczas, iż opodal istnieją w dalszym ciągu domy i gmachy zestrzelone podczas inwazji ukraińskiej, że mnóstwo rodzin oplakuje śmierć swych najbliższych... To jest życie i tak być powinno. Na grobach, zielenią pckrytych, wyrastają nowe pokolenia, gotowe w każdej chwili do nowych ofiar, gotowe iść na śmierć w obronie swego kochanego miasta. Niechże więc rozbrzmiewa ten śmiech, póki go kula wroga nie zagasi.

O przemyśle naftowym i płacach robotniczych w tymże, o kwestii rusińskiej, o tutejszym życiu polityczno-społecznym napiszę w następnych listach.

W zakończeniu muszę jeszcze podkreślić z oburzeniem, które podziela zapewne ze mną dużo sosnowiczian, iż w myśl przysłowia, że szewc chodzi bez butów, a Sosnowiec po podłych brukach, Lwów, ojczyzna Baczewskiego, obfituje w przerażające ilości fałszyfków tego nektaru.

Obu—rza—ją—ca!

/.

Zjazd ksiąząt kościoła na Jasnej Górze.

(Korespond. własna „Iskry”).

Częstochowa, 26 czerwca.

W dniu dzisiejszym rozpoczął swe obrady trzydniowy zjazd episkopatu polskiego na Jasnej Górze. Obrady toczyć się będą w sali starej biblioteki. Codziennie ks. ks. biskupi odprawiać będą w klasztorze Jasnogórskim msze św.

Uczestnictwo swoje w Zjeździe zapowiedzieli: prymas Polski, ks. kardynał Dalbor z Poznania, ks. kardynał Kakowski z Warszawy, ks. arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa, ks. arcybiskup Ropp z Warszawy oraz ks. biskup Zdzitowiecki z Włocławka, ks. biskup Nowowiejski z Płocka, ks. biskup Ryx z Sandomierza, ks. biskup Łosiński z Kielc, ks. biskup Wałęga, sufragan z Tarnowa, ks. biskup Mańkowski z Łucka, ks. biskup Tymieniecki z Łodzi, ks. biskup wojskowy Gall, ks. biskup Nowak, sufragan z Krakowa, ks. biskup Twardowski, sufragan ze Lwowa, ks. biskup Sołowski, sufragan podlaski z Janowa, ks. biskup Szeląg, sufragan płocki z ministerjum z Warszawy, ks. biskup Kubicki, sufragan sandomierski, ks. biskup Michalkiewicz, sufragan z Wilna, ks. biskup Przeździecki z Podlasia, ks. biskup Fulman z Lublina, ks. biskup Łoziński z Mińska, ks. biskup Dubowski z Kamieńca, ks. biskup Pelczar z Przemysła, ks. biskup Jąłbrzykowski z Sejna, ks. biskup Łukomski, sufragan z Poznania, ks. biskup Klunder z Pomorza, ks. biskup Krynicki z Częstochowy, administrator apostołski ks. Hlond z G. Śląska. Przybędą również ks. prałat Zakrzewski, kapelan prymasa z Poznania i ks. kanonik Wilkoński, kapelan ks. biskupa płockiego. Przybywający do kościoła pomieszczeni są w celach klasztornych.

Dotychczas, do godz. 12-iej w poł. w sobotę przybyli: ks. arcybiskup Ropp, ks. biskup Zdzito-

wiecki, ks. biskup Michalkiewicz i ks. biskup Kubicki.

W niedzielę o godz. 10 i pół przed południem odprawiona została na Jasnej Górze suma pontyfikalna, którą celebrował prymas, ks. kardynał Dalbor. Kazanie wygłosił ks. biskup miński — Łoziński.

Kronika.

Kalendarzyk.

26

Wtorek.

Dziś Jana i Pawła.

Jutro Władysława.

Wsch. słońca 3 39

Zach. „ 8,24

Kino „Zaczisze”

Kino „Zaczisze”

Od czwartku dnia 21 czerwca r.b. Wielkie arcydzieło kinematograficzne!

Lekkomyślna

współczesny dramat życiowy w 6-ciu aktach w rolach głównych H. Molander i śliczna M. Szen.

Osobiste. Komisarz policji Henryk Dąbrowski i podkomisarz Roman Dotkiewicz, obaj z Sosnowca, przeniesieni zostali do Nowogródka.

Zjazd Z. L. N. W ub. niedzielę odbył się w Dąbrowie wspaniały zjazd członków i sympatyków związku ludowo-narodowego.

Po nabożeństwie w kościele miejscowym, uformował się olbrzymi pochód, który ze sztandarem związku na czele, udał się

do lokalu stow. rob. chrześcijańskich.

Tu, w przepełnionej sali kina „Komet”, zjazd otworzył p. S. Płodowski, następnie zaproponował na przewodniczącego p. W. Kąznowskiego, na sekretarza p. Raćiszewskiego i na asesorów, pp.: Misiórskiego, Czekalskiego, Jakubczyka i Banasika, co jednogłośnie przyjęto.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, przemawiali pp. S. Płodowski i posłowie Falkowski i K. Wierczak, omawiając ogólną sytuację polityczną i ekonomiczną kraju, działalność rządów lewicowych i skutki tego, oraz zapoznając zebranych z niebezpieczeństwem żydowskim i wrogą robotą żydów, wreszcie przedstawiali wysiłki zw. lud.-narod. celem doprowadzenia do utworzenia większości narodowej w sejmie i skutkami tego.

Wszystkich mówców przyjmowano owacyjnie, a że wywody ich trafiały do przekonania, świdczyły cięgie oklaski, którymi nagradzano prelegentów i ich wywody.

Po przemówieniach uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą uznanie dla pracy związku lud.-narod. z przyrzeczeniem popierania go w pracy dla dobra Ojczyzny i narodu, następnie zaś zgromadzeni wyrazili hold i cześć Romanowi Dmowskiemu, za jego niesłuszne wysiłki przy budowie państwa polskiego i walkę za utrzymanie żywiołów narodowych przy sterze państwa, jak również prezydentowi Rzeczypospolitej, p. S. Wojciechowskiemu, za jego popieranie większości narodowej i usilną pracę dla dobra państwa.

Kursy walut. W dniu wczorajszym polska krajowa kasa pożyczkowa w Sosnowcu płaciła: za dolary 98.500 mk.; funty szterl. 457.100 mk.; franki szwajc. 17.740 mk.; fr. franc. 6.140 mk.; fr. belgijskie 5.220 mk.; korony czeskie 2.950 mk.; kor. aust. 1.30 mk.; marki niem. 0.61. Za dziesięć rubli w złocie — 483.110 mk.; za dziesięć marek niem. w złocie — 223.365 mk.; za 10 koron austriackich w złocie 190.240 mk.; za gram czystego złota 62.400 mk.; za gram czystego srebra 1371 mk.

Rejestracja osób nie będących obywatelami państwa polskiego. Magistrat sosnowiecki na skutek rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych oraz województwa kieleckiego rejestruje wszystkie osoby, zamieszkałe w Sosnowcu, a nie posiadające obywatelstwa polskiego. Wszyscy ci powinni w terminie do 10 lipca b. r. zgłosić się w magistracie sosnowieckim, w wydziale policyjnym (parter nr. 3).

Osoby, które nie zastosują się do powyższego zarządzenia, pociągnięte zostaną do odpowiedzialności sądowej.

Dowiadujemy się, że nowo wybrany prezydent miasta Sosnowca inż. A. Michel obejmie urządowanie z dn. 15 lipca b. r.

Brak cukru. Od kilkunastu dni daje się odczuwać w Sosnowcu zupełny brak cukru. Artykuł ten, niezbędny w codziennym życiu, dla biedniejszych warstw ludności stał się obecnie niedostępnym, a paskarze cenę pochoowanych zapasów wyrubowali do 30.000 mk. za kilogram. Ponieważ naczelny komisariat do walki z drożyzną w Warszawie, z wysyłką cukru do Zagłębia Dąbrowskiego nie spieszy się, a na wszelkie prośby i memorjały, zarówno magistratu jak też i delegacji do walki z drożyzną zupełnie nie odpowiada — ludność więc Zagłębia Dąbrowskiego, cierpiąca z powodu braku cukru, zdana jest na pastwę naszych paskarzy.

W sprawie dowodów osobistych. Wstrzymane z powodu braku książeczek wydawanie w starostwie dowodów osobistych, zostało w dniu wczorajszym wznowione i każdy może bez przeszkód wspomniany dowód otrzymać.

Zauważyć należy, iż z powodu powiększenia personelu biurowego, znikły dawne ogonki i praca odbywa się w szybkim tempie.

Słuszne zarządzenie. Ponieważ władze przekonały się, iż większość osób, zwłaszcza zaś żydów, wyjeżdżając zagranicę głównie w celach spekulacyjnych, wprowadzone zostały znaczne ograniczenia przy wydawaniu paszportów zagranicznych. Obecnie dowód taki można otrzymać jedynie dla powodów ważnych, stwierdzonych odpowiednimi dokumentami lub też w razie choroby, wymagającej specjalnego uzdrowiska, co potwierdzić musi lekarz powiatowy.

Bywa i tak. Wychowawcy młodych pokoleń, tj. nauczycielstwo cieszy się wszędzie zasłużonym uznaniem, u nas widzi się jeszcze sympatyczniejszy objaw, dzięki bowiem obywatelskiemu stanowisku i rzetelnej trosce o młodzież, pomiędzy szkołą a domem wytworzył się stały kontakt i nauczyciel uważany bywa nie tylko za doradcę i opiekuna młodego pokolenia, lecz wprost za członka rodziny. Stąd też zarówno przez młodzież, jak i rodziców jest lubiany i poważany.

Oczywiście, niema reguły bez wyjątku. W Dąbrowie np. wyjazd na inne stanowisko jednego z profesorów wywołał nie żal, lecz ogólne zadowolenie i to zarówno wśród uczniów, rodziców, jak i wśród pozostałych kolegów.

Warto zobaczyć. Kierownictwo szkoły powszechnej nr. 2, przy ul. Dąbrowskiej w Dąbrowie urządowało ciekawą i pouczającą wystawę wszelkiego rodzaju rysunków i robót ręcznych z drzewa, wykonanych przez uczniów wspomnianej szkoły.

Wystawę tę winni widzieć wszyscy, interesujący się szkołą polską, zwłaszcza zaś sfery robotnicze powinny obejrzeć wyniki starań i pracy nauczycielstwa nad ich latoroślami.

Wystawa trwać będzie do dn. 28 bm. i zwiedzać ją można codziennie, od godz. 3 po poł.

Posiedzenie delegacji do walki z drożyzną. W dniu jutrzejszym o godz. 7 wieczorem w gabinecie prezydenta miasta odbędzie się posiedzenie delegacji do walki z drożyzną. Na posiedzeniu tym rozpatrywaną będzie sprawa podrożeń mięsa, kartofli, maki i chleba oraz innych artykułów pierwszej potrzeby.

Zakończenie roku szkolnego. W ub. tygodniu zostały ukończone egzaminy w 7-mio klasowej szkole handlowej żeńskiej E. Łabudzińskiej w Dąbrowie. Egzaminy odbywały się w obecności komisji egzaminacyjnej i delegata min. w. r. i o. p. dyr. Bońkowskiego. Egzaminowane były uczennice: Gajewska Janina, Heińska Jadwiga, Jaroszewiczówna Jadwiga i Flinikowska Irena, wykazały bardzo dobre postępy w przedmiotach, objętych egzaminem i otrzymały świadectwa ukończenia tejże szkoły.

Dołaty do świadectw handlowych i przemysłowych. W myśl ogłoszonej w Dzienniku Ustaw Rz. P. Nr. 58, z dnia 12-go czerwca 1923 r. ustawy o państwowym podatku przemysłowym, należy uskutecznić dołaty do świadectw handlowych i przemysłowych w kasie skarbowej w Sosnowcu w następujących terminach:

Litera A. do F. w dniach 27 28 i 30 czerwca 1923 r.

Litera G. do J. w dniach 2, 3 i 4 lipca 1923 r.

Litera K. do L. w dniach 5, 6 i 7 lipca 1923 r.

Litera M. do P. w dniach 9, 10 i 11 lipca 1923.

Litera R. do S. w dniach 12, 13 i 14 lipca 1923.

Litera T. do Z. w dniach 16, 17, 18, 19 i 20 lipca 1923.

Nadto dla wygody stron dopłać do świadectw płatników z miast Będzina i Czeladzi oraz z gmin Łagisza, Grodziec, Bobrowniki i Ożarówice mogą być uiszczane także w specjalnej Kasie poborowej w Będzinie w lokalu Stowarzyszenia Kupców przy ul. Plac-go Maja Nr. 3, w dniach od 2 do 20 lipca 1923 r. według następującego porządku:

Będzin litera A. do J. w dniach 2 i 13 lipca 1923.

Będzin litera K. do R. w dniach 4 i 16 lipca 1923.

Będzin litera S. do Z. w dniach 7 i 18 lipca 1923.

Czeladź i wymienione gminy 19 i 20 lipca 1923 roku.

Płatników z miasta Dąbrowy-górnicej oraz gmin Zagórze, Łoń, Wojkowice-Kościelne i Olusko-Siewierska mogą być uiszczane także w specjalnej Kasie poborowej w Dąbrowie-górnicej w lokalu magistratu miasta Dąbrowy-górnicej w dniach od 12 do 20 lipca 1923 r. według następującego porządku:

Dąbrowa litera A. do H. w dniu 12 lipca 1923.

Dąbrowa litera J. do M. w dniu 3 lipca 1923.

Dąbrowa litera N. do S. w dniu 4 lipca 1923.

Dąbrowa litera T. do Z. w dniu 6 lipca 1923.

Wymienione gminy 17, 18, 19 i 20 lipca 1923.

W tym samym terminie mają być wykupione w Kasie skarbowej w Sosnowcu świadectwa przenysowe na zająci rzemieślnicze, rzekodzielnicze, tudzież na dożkarstwo i furmaństwo, prowadzone nawet bez pomocy najemnych pracowników, które w myśl dotychczas obowiązujących przepisów były wolne od podatku przemysłowego.

Nie uiszczanie w terminie dopłat do świadectw lub też niewykupienie świadectw pociągnie za sobą kary z art. 98 ustawy.

Wszelkich informacji w sprawie powyższej płatnicy zasięgać mogą w Urzędzie skarbowym w Sosnowcu.

Jednocześnie zawiadamia się, że obwieszczenia w tym przedmiocie zostały rozlepione także na ulicach miast i gmin w okręgu tut. Urzędu Skarbowego. 2733.

Posiedzenie rady miejskiej. W środę, dnia 27 czerwca b. r. o godzinie 7-mej wieczorem, w sali posiedzeń rady miejskiej przy ulicy Warszawskiej Nr. 6, odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa wywłaszczenia 4-ch parceli na rzecz szkolnictwa powszechnego, będących własnością sosnowieckiego towarzystwa.

2) Sprawa ulicznej sprzedaży wyrobów tytułowych w niedzielę i święta przez inwalidów wojennych.

3) W sprawie otwierania zakładów fotograficznych w niedzielę i święta.

4) Sprawa podwyższenia czynszu dzierżawnego od kiosków oraz opłat za rozklejanie afiszów.

5) Umożnienie pożyczki wysokości marek 675,280 udzielonej zw. b. wojskowych w Sosnowcu.

6) Przyznanie pracownikom miejskim różnicy poborów, powstałej z racji niewypłacenia podwyżki według wzrostu drożyzny.

7) Przyznanie magistratowi dodatkowych kredytów do budżetu na 1923 rok.

8) Sprawa podwyższenia po-

datku za wynajem mieszkań w hotelach, pensjonatach i t. p.

9) Przedłużenie magistratowi terminu zorganizowania straży zawodowej do 1 października 1923 roku.

Żądania górników. W sobotę, związki górnicze złożyły radzie zjazdu nowe żądania, dotyczące podwyżek płac w górnictwie.

Polskie związki zawodowe zażądały 70 proc., natomiast socjalistyczny 100 proc.

Sprawa ta będzie omawiana na następnej wspólnej konferencji przedstawicieli rady zjazdu z delegatami związków górniczych.

Kto żdziera afisze? Rozlepiane przez dąbrowski oddział „Rozwoju” afisze o niebezpieczeństwie żydowskim doprowadzają naszą mniejszość do wściekłości.

Doszło do tego, iż żydzi, nie zwracając uwagi na konsekwencje, wśród dnia żdzierają afisze.

Za wybryki te pociągnięto do odpowiedzialności Wolfa Lajtnera, Mejlocha-Szwarcbauma i Morica Nowera, radnego miasta.

Ostatni posunął swą czelność do tego, iż w cukierni warszawskiej w obecności licznych gości zerwał ze ściany afisz „Rozwoju”, oświadczając, iż tego rodzaju druków niewolno jest rozlepiać.

Postępowanie to wywołuje wśród ludności ogólne oburzenie.

Wycieczka. Wczoraj przybyła do Dąbrowy wycieczka studentów politechniki warszawskiej, celem zwiedzenia tutejszych zakładów.

Wycieczkę przyjmowała rada zjazdu.

Z „Lutni”. Przypomina się członkom towarzystwa „Lutnia”, że jutro dn. 27. bm. odbędzie się zapowiadane ogólne zebranie.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, jakie mają być na tym zebraniu omawiane, pożądanym jest jaknajliczniejszy udział członków. 2416

Rozbicie kasy w sądzie okręgowym. W nocy z soboty na niedzielę złodzieje dostali się przez wyrzynięty otwór w dachu do lokalu sądu okręgowego w Sosnowcu i rozbili kasę ogniotrwałą, zabierając z niej kilka milionów gotówki. Kradzież sprostowano w poniedziałek rano. Policja i władze śledcze wzięły się ostro do sprawy, jest więc nadzieja, że złodzieje zostaną wykryci.

Z sądu okręgowego. W d. wczorajszym sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę o gwałt, niewinniając oskarżonego (z Zawiercia), następnie sprawę J. Moszkowicza z Będzina, oskarżonego o niestawienie się do poboru w r. 1919, za co skazano go na 2 lata więzienia i wreszcie sprawę red. W. Monsiorskiego, oskarżonego przez p. Wł. Przybylskiego o obrazę w druku. Ponieważ p. M. nie czytał rękopisu, gdyż podobnych wyrażań nie zamieściłby w „Iskrze” więc zobowiązał się umieścić sprostowanie i złożyć na walkę z gruzlicą 100 tys. mk., wobec czego sprawę umorzono.

Sześć spraw prasowych, wytoczonych p. J. Walewskiemu, z powodu niewręczenia mu wezwań, odroczone.

Z teatru.

Dziś w Będzinie. „Edukacja Bronki” z udziałem Marji Mirskiej. Będzie to zarazem ostatni występ znakomitej artystki. Początek, o godz. 8.15.

„Potasz i Perlmutter” doskonała farsa ukaże się w tygodniu bieżącym. Farsa ta o snuta jest na tle stosunków kucpieckich. Udział przyjmują: Kisielski, Konarski (nowozaa-

gażowany), Ostaszewski, Rozmarynowski, Jarema, Puchniewski, Thiel, Rogowski, Stoińska, Chojnacka, Kubańska, Wierzejska i in. Reżyseruje Zawadzki.

„Przy dźwiękach muzyki” — arcywesoła farsa grana będzie poraz pierwszy także w tygodniu bieżącym — ze względu na finezyjny jej charakter nie jest ona dostępną dla młodzieży. Farsa ta

grana była z olbrzymim powodzeniem na scenach zagranicznych oraz w Warszawie. Reżyseruje dyr. H. Czarnecki.

Ofiary.

— Robotnicy kopalni „Orjon” składają na inwalidów wojennych mk. 140 tys. i zarząd kop. „Orjon” mk. 78 tys.

Gdy gniewna ziemia wybuchnie płomienną lawą...

Jeden z włoskich korespondentów tak opisuje tragiczne przejścia ludności, zamieszkałej wokoło Etny, w momencie strasznego wybuchu lawy, z uspokojonego już od dłuższego czasu wulkanu: Wybuch był niespodzianką zupełną dla mieszkańców. Po pogodnym, upalnym dniu, nagle wśród późnej nocy, ludność obudziła się, wyczuwając potworne wstrząśnienia ziemi, przez podziemne, wulkaniczne siły. Równocześnie potężne grzmoty i eksplozje z niesłychaną siłą następujące raz po raz zdradzały, że stało się coś niezwykłego. W krótkim przeciągu czasu masyw kamienny krateru Etny zapadł się do wnętrza, a wille i domki zapadły się w gruzy wokół wulkanu, wskutek trzęsienia ziemi. Tysiące ludzi nie spało już od szerego godzin. W jasnym brasku stojącego poranku oczom przerażonych tłumów ukazał się potężny w swej grozie widok: cała Etna okryta była jakimś purpurowym dymem, przez który przelatwały, jak rozżarzone żagwie płomienne błyskawice. Gdy chmura dymu, wskutek wiatru opadła, ujrzano, że w kierunku Messyny otwarty się nowe krater w liczbie pięciu, i z tych otworów wulkanu, niby ze straszliwych paszcz wydobywać się poczęły płonące masy lawy.

Clówny krater zionął tymczasem olbrzymim słupem popiołu i kamieni w koło, i dokoła szalał podziemny pomruk gniewnej ziemi, wstrząsanej konwulsjami z

niezbadanych przyczyn. Tysiące mieszkańców ratując resztki dobytku, umykało spieszenie z domostw swych, przed siebie. Olbrzymia rzeka płomiennej, rozżarzonej jak płynne żelazo, lawy, strumieniem wysokim na 10 metrów, na froncie około 2 kilometrów, poczęła się posuwać ruchem jednostajnym naprzód z szybkością 250 metrów na godzinę. Ludzie mieli tylko czas opuścić mieszkania i szybko umykać drogami w dal od strasznego żywiołu. A płomienna lawa pokrywała swą gęstą falą całe ogrody, winnice, gaje oliwne, domy, wille mieszkalne.

Było to imponujące widowisko, patrząc zdala, jak tajemniczy żywioł, który wytrysnął z wnętrza skorupy ziemskiej, pokrywał nieprzerwanym ruchem pełzającego olbrzyma wzgórza Ticalolo, Palamelata i Ferro, które z wolna znikły zupełnie pod nurtami lawy. Stacja kolejowa w Castiglione zanurzyła się też z wolna w płynnej lawie. Płomienna, wrz ca prawie masa płynie wciąż naprzód ku miejscowości Lingua Slossa.

30.000 ludzi już zbiegło dotychczas od swych sadyb, szukając w ucieczce ocalenia. Zniszczenie jest olbrzymie. Wynosi ono miliony lirów. A obok Etny, jak donoszą z Neapolu, także Wezuwiusz rozpoczął swą żywszą działalność, a z małych jego kraterów wyciekać też poczyną lawa.

Tragiczne przygody manjaka.

Pociąg salonowy prezydenta Rzeczypospolitej w tych dniach został wysłany do Sniatyna na granicę polsko-rumuńską, gdzie oczekiwać ma na królewską parę rumuńską, która w końcu tego tygodnia ma przybyć z wizytą do Polski.

Dnia 19 mb. wysłano z Warszawy nowiutki wagon salonowy, który miał być przyczepiony do pociągu salonowego pozostającego w Sniatynie. W wagnie jechał delegat min. kolei i specjalny

człowiek do obsługi, który podczas jazdy upił się do utraty nieprzytomności. Na drodze Lublin — Krasnystaw wpadł on w jakiś szal, zaczął zdzierać obicia, tłuc szyby i lustra w wagonie. Po dłuższej walce udało się szaleńca obezwładnić i wynieść z wagonu. Został on oddany na posterunku w Krasnymstawie w ręce policji. Po pewnym czasie, gdy udano się do ubikacji, w której chwilowo był zatrzymany, ujrzano go wiszącego u suwitu.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy.)

Dzisiejsze obrady sejmowe.

Warszawa, 26 czerwca.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejm przewidziana jest dyskusja nad expose ministra skarbu.

Przed posiedzeniem marszałek sejm p. Rataj zwoła posiedzenie

konwentu seniorów, na którym poczynione będą usiłowania odroczenia dyskusji na jedno z najbliższych posiedzeń plenarnych sejm.

Echa napaści czeskiej na Polskę.

Warszawa, 25 czerwca.

W związku z artykułem w „Czeskim Słowie”, w ministerjum spraw zagranicznych zapanowało zdziwienie.

Minister spraw zagranicznych,

Sejda, wystosował do placówki polskiej w Pradze polecenie o przesłaniu meldunku sytuacyjnego i oryginału artykułu zamieszczonego w „Czeskim słowie”.

Klub „Piasta” a tablica ś. p. Narutowicza.

Warszawa, 25 czerwca.

Sejmowy klub str. ludowego „Piaś” złożył na ręce marszałka sejm zamiast kwiatów na tablicę prezydenta Narutowicza marek polskich milion pięćset trzydzieści pięć tysięcy na sieroty po poległych.

Wykretna odpowiedź niemiecka.

Warszawa, 25 czerwca.

Rząd rzeszy niemieckiej wy-stosował odpowiedź na polską notę.

Odpowiedź niemiecka utrzymuje, że jest w tonie wykretnym i nie jest odpowiedzią na notę polską.

Niedopuszczenie delegacji ukraińskiej na zjazd przyja-ciół Ligi narodów.

Wiedeń, 25 czerwca.

Przeciw dopuszczeniu ukraińskiej delegacji wschodnio-galicyjskiej na rozpoczynający się zjazd związku stowarzyszeń przyjaciół ligi narodów zgłosiła delegacja polska stanowczy protest.

Na skutek tego sprzeciwu przystąpił prezydent związku na ręce przewodniczącego delegacji polskiej profesora Fiedorowicza następujący projekt rezolucji: rada związku: 1) przypominając, że delegacja wschodnio - galicyjska została dopuszczona w skład związku w czasie, gdy było możliwe uważać ją za przedstawicielstwo niezależnego kraju, 2) uważając, że uchwała rady ambasadorów z 15 marca 23 poddła Galicję wschodnią pod suwerenność Polski, co nie pozwala uważać Galicji wschodniej za kraj odrębny, 3) przypominając, że statut związku dopuszcza dla każdego państwa tylko jedno wspólne zastępstwo; że w tych warunkach delegacja wschodnio - galicyjska nie może brać udziału ani w pracach rady związku, ani w zgromadzeniu.

Rezolucja powyższa była przedmiotem dyskusji na radzie związku, poczym przyjęta została przeważającą większością 27 głosów przeciw 8 głosom.

Przesilenie belgijskie a reparacje.

Lonayn, 25 czerwca.

Jak informuje „Daily Telegraph” kryzys ministerjany Belgji jest główną przyczyną opóźnienia się odpowiedzi francuskiej na znany kwestjonariusz lorda Curzona. Uniemożliwia to gabinetowi angielskiemu zajęcie oficjalnego stanowiska tak co do problemu reparacyjnego jak i sprawy okupacji zagłębia Ruhry.

Oficjalne zaprzeczenie.

Paryż, 25 czerwca.

„Petit Parisien” donosi na podstawie półoficjalnych informacji, że Francja nie weźmie pod rozwagę pośrednich propozycji niemieckich w sprawie biernego oporu, gdyż rządy francuski i belgijski dwa razy oświadczyły wyraźnie, że mogą zająć się zbada-niem tylko takich propozycji, które bezpośrednio doręczą Niemcy w Paryżu i Brukseli.

Walka z waluciarzami trwa dalej.

Warszawa, 25 czerwca.

W ciągu ostatniej nocy władze zarządziły inwigilację nad podejrzanyimi osobami. Waluciarze, głównie żydzi, uciekają do Gdańska i na Górny Śląsk. Dokonano rewizji w pociągach katowickich i gdańskich oraz na lotnisku.

Pogoda na dziś.

Pogoda zmienna, opady deszczowe.